

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Włga, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tablicy (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



Sergjusz Łopaciński

INŻYNIER AGRONOM

ZIEMIANIN POW. BRASŁAWSKIEGO

Po długiej chorobie opatrzony Św. Św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 17-go kwietnia 1934 r. w wieku lat 69.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba zostanie odprawione dn. 19 kwietnia o godz. 9 min 30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rosse.

O tych smutnych obrzędach powiadają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Syn, Córka, Zięć, Wnuczka i Wnukowie.

Dookoła sprawy rozbrojenia

Odpowiedź francuska.

PARYŻ. (Pat). Wręczona wczoraj wieczorem przez min. Barthou chargé d'affaires Wielkiej Brytanji Cambellowi odpowiedź francuska obejmuje 3 strony pisma maszynowego. Stanowi ona uzupełnienie pierwszej odpowiedzi francuskiej, przysłanej do Londynu w dniu 6 kwietnia. Ogłoszona ona zostanie natychmiast po wyrażeniu na to zgody ze strony Londynu.

Z treści noty wynika, że gdyby nawet Francja skłoniła się ku proponowanej konwencji, to wzrost wydatków wojskowych Rzeszy i odpowiedź na żądanie Anglii udzielenia wyjaśnień, odstręczyłyby ją od tego. Oglaszając poważne wydatki, przeznaczone na cele wojskowe, Niemcy stwierdzają swą wolę do zbrojenia się, wbrew przyjętym poprzednio zobowiązaniom i nie czekając nawet na zakończenie rozmów rozbrojeniowych.

Francja, nie mogąc w tych warunkach, dać wyraz swej woli pokojowej przez wyrzeczenie się bezpieczeństwa i wobec niedoprowadzenia do pomyślnych wyników dwustronnych pomiędzy wielkimi mocarstwami, zatrzymała się na rozwiązaniu genewskim, pozostając wierna swej tradycyjnej polityce.

Nota wyraża następnie ubolewanie, że Francja nie mogła odpowiedzieć w sposób mniej kategoryczny na pojednawcze wysiłki Wielkiej Brytanji, których doniosłość i przyjazny charakter w pełni ocenia. W końcu wyraża nadzieję, że motywy

decyzji Francji zrozumiane zostaną w Anglii, której opinia publiczna uświadomiła sobie ostatnio wzrastające niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich, w szczególności niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Londynu lotnictwo Rzeszy.

LONDYN. (Pat). Nota francuska w sprawie rozbrojenia nadeszła dziś do Foreign Office, nie była jednakże z powodu braku czasu zakomunikowana na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu. Z treści noty zapoznani się jedynie dokładnie sir John Simon i Eden.

LONDYN. (Pat). Prasa dzisiejsza, donosząc o wręczeniu noty francuskiej, przypomina, że rząd francuski zapowiedział złożenie dodatkowej noty, która miała sprecyzować postulaty francuskie co do gwarancji, tymczasem jednak wobec odpowiedzi niemieckiej na zapytanie Wielkiej Brytanji w sprawie powiększenia budżetu wojskowego Niemiec, stanowisko Francji uległo zmianie i stało się bardziej negatywne niż dotychczas. Ostatnia nota francuska precyzuje dwa konkretne postulaty francuskie: 1) aby nie nastąpiło ulegalizowanie wobec zbrojeń niemieckich, które stanowią wyłączenie przeciwko traktatom; 2) aby całe zagadnienie rozbrojenia przekazane zostało z powrotem konferencji rozbrojeniowej w Genewie i aby zaniechane zostały dyplomatyczne wymiany poglądów między państwami.

Anglja zgadza się na Genewę.

LONDYN. (Pat). Nota francuska nie sprawiła w kołach rządu brytyjskiego niespodzianki. Wydaje się, że Foreign Office liczyło się na ogół, że po odpowiedzi udzielonej przez rząd niemiecki na demarche Wielkiej Brytanji w sprawie podwyższenia budżetu wojennego Niemiec rząd Francji, w którym elementy wojskowe odgrywają ważną rolę, nie okaże się bardziej pojednawczym. W Londynie zdają sobie sprawę, że nota francuska zamyka określony rozdział akcji dyplomatycznej porozu-

miewania się głównych mocarstw zachodnio-europejskich z pominięciem Genewy i reszty reprezentowanych w Genewie państw. Jak za pewniają koła kompetentne, rząd brytyjski wyrazi zgodę na przekazanie całej akcji rozbrojeniowej z powrotem do Genewy. Gabinet brytyjski postanowił opublikować natychmiast „białą księgę”, w której zebrałe będą wszystkie noty i dokumenty dotyczące rozbrojenia. Ta „biała księga” zawierać będzie również wczorajszą notę francuską.

Obrady węglowe polsko-angielskie.

LONDYN. (Pat). Dziś przed południem minister górnictwa Brown otworzył rokowania węglowe polsko-angielskie. Następnie minister Brown podejmował delegację polską śniadaniem, w którym wzięli udział ambasador Rzeczypospolitej Skir-

munt, radca handlowy ambasady Goepfert, delegaci angielscy oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa górnictwa. W ciągu popołudnia obie delegacje obradowały przez 3 godziny. Narady kontynuowane będą w ciągu dnia jutrzejszego.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia 1934 roku w sali przy ul. Orzeszkowej 11 odbędą się dwa zebrań pod nazwą:

Dzień Kupiectwa Polskiego

1) Zebranie zwołane przez Sekcję Kupiecką Stronnictwa Narodowego, odbędzie się o godz. 12 m. 30.

Referaty wygłoszą: 1) Poseł Antoni Lewandowski z Bydgoszczy na temat „POTRZEBY HANDLU POLSKO-CHRZEŚCIJANSKIEGO”

2) Poseł Józef Mazur z Grudziądza na temat POŁOŻENIE KUPIECTWA I RZEMIOSKA WOBEC NOWYCH USTAW PODATKOWYCH. Wstęp wolny.

2) Zebranie zwołane przez Klub Narodowy odbędzie się o godz. 5 m. 30 Referat wygłosi Poseł Jan Nowodworski na temat „NOWY KODEKS HANDLOWY”

Wstęp za opłatą 20 gr.

Odpowiedź władz sportowych czeskosłowackich na zarządzenie polskie.

PRAGA. (Pat). Czeskosłowacki komitet ogólnosportowy zajmował się sprawą odmówienia ze strony polskiej rozegrania meczu piłki nożnej z Czechosłowacją i uchwalił następującą rezolucję: Czeskosłowacki komitet ogólnosportowy z ubolewaniem stwierdza, że przez ingerencję czynników po-

zasportowych uniemożliwiono piłkarzom polskim spełnienie obowiązku sportowego wobec piłkarzy czeskosłowackich. Pomimo że zbyt późnym i niezrozumiałym zakazem władze polskie uniemożliwiły normalne stosunki polsko-czeskosłowackie, czeskosłowacki komitet ogólnosportowy wierzy, że te czynniki w państwie polskim, które wykażają brak zrozumienia dla pięknych idei sportowych głoszących zbliżenie wszystkich narodów, rozumieją i naprawią swoją pomyłkę w czasie jaknajkrótszym.

Nowy traktat handlowy z Anglią.

LONDYN. Pat. Jak donosi agencja Reuters, polsko-angielskie rokowania o zawarciu nowego traktatu handlowego rozpoczną się w Londynie w maju r.b.

Zbliżenie jugosłowiańsko-tureckie.

ANKARA. Pat. Minister spraw zagranicznych Jugosławji Jevtić wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Ankary.

Katastrofa hydroplanu wojskowego.

PARYŻ. Pat. Z Bizetu donoszą o katastrofie hydroplanu wojskowego. Aparat po upadku na ziemię ogarnęło płomienie, w których znalazła śmierć załoga samolotu, złożona z pilota, jego pomocnika, radio-telegrafisty i 2 mechaników.

Wrażenie w Berlinie.

BERLIN. (Pat). Do Berlina nie nadszedł jeszcze dokładny tekst odpowiedzi francuskiej na memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia. Prasa niemiecka komentuje odpowiedź krótko na podstawie informacji swoich korespondentów z Paryża i Londynu. Dzienniki dają wyraz swojemu oburzeniu z powodu stanowiska zajętego przez Francję. Dzienniki nazywają notę francuską nową próbą ucieczki do Genewy, wznowienie taktycznych manewrów, grą w chowanego i t. d.

Pobyty Titulescu w Paryżu. Francja, Polska i Mała Ententa.

PARYŻ. (Pat). Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu odbył dziś przed południem dłuższą drugą konferencję z ministrem Barthou. Przedmiotem tej konferencji, jak twierdzą, była niemal wyłącznie sprawa stosunków między Francją, Małą Ententą i Polską. Bezoszczędnie po tem na cześć gościa rumuńskiego odbyło się śniadanie wydane przez ministra Barthou. Poza tem w ciągu dnia minister Titulescu konferował z ministrem Tardieu i ministrem Lavallem. O godz. 19,30 rumuńskiego ministra przyjął premier Doumergue. Podczas rozmowy zreasumowano rezultaty obrad. Oficjalna część wizyty ministra Titulescu zakończyła się obiadem wydanym przez posła rumuńskiego w salach poselstwa. Minister Titulescu zatrzyma się w Paryżu nieoficjalnie do soboty.

PARYŻ. (Pat). O pobyty min. Titulescu w Paryżu, dzisiejszy „L'Oeuvre” pisze: Titulescu omawiał

wczoraj z min. Barthou sprawę przystąpienia Bułgarii do paktu bałkańskiego. Bez Bułgarii pakt bałkański traci prawie całkowicie swą rację bytu w tej części Europy, gdzie ostatnie przemówienie Mussoliniego wywołało tak silne wrażenie. Min. Titulescu, którego zręczność dyplomatyczna, stoi ponad wszelkie pochwady, omawiał z min. Barthou możliwość zadowolenia się Jugosławji, Grecji, Rumunii i Turcji podpisaniem przez Bułgarię paktu o nieagresji, aby w ten sposób umożliwić przystąpienie do paktu Bałkańskiego. Ten pakt o nieagresji dałby pewność, że Sojfa nie cieknie się do gwałtownych środków, mających na celu rewizję jej granic. Jest rzeczą oczywistą, że Francja może wiele zrobić, aby zobowiązać Bułgarię do podpisania tego paktu o nieagresji i współpracy w ten sposób w dziedzinie ostatecznej stabilizacji na Bałkanach.

Przywódca Heimwehry austriackiej w Rzymie.

RZYM. (Pat). Mussolini przyjął dziś bawiącego w Rzymie dowódcę Heimwehry austriackiej księcia Starhemberga, z którym odbył dłuższą serdeczną rozmowę. Następnie ks. Starhemberg odwiedził podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suwicha.

RZYM. (Pat). Wizyta rzymska przywódcy Heimwehry austriackiej księcia Starhemberga wywołała w tutejszych kołach prasy zagranicznej zrozumiałe zaciekanie. Wizytę tę komentują jako dowód stałego zainteresowania rządu włoskiego sprawami Austrii, której niepod-

ległość jest zasadniczym postulatem włoskiej polityki zagranicznej. Wizyta ks. Starhemberga uważana jest tedy jako dowód stałych i czynnych wysiłków Włoch, zmierzających do wzmocnienia i popierania elementów zdolnych przeciwstawić się koncepcji Anschlussu.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZAMIESZEK W PARYŻU Rola „Krzyża Ognistego”.

PARYŻ. (Pat). Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych przeszła m. in. wiceprzewodniczącego Krzyża Ognistego Pozza di Borgia, który stwierdził, że organizacja ta początkowo była finansowana przez Cotiego, obecnie zaś nie korzysta z żadnych subwencji i utrzymuje się ze składek członkowskich. Zdaniem świadka, Krzyż Ognisty nie zamierzał nigdy rozpętać Izby Deputowanych, lecz domagał się jedynie silnych rządów.

Podczas zeznań doszło do zabawnego wydarzenia. Borgia oświadczył, iż na podstawie poszukiwań archiwalnych może stwierdzić, że b. premier Chaumetps jest masonem 32-go stopnia i piastuje godność najwyższego księcia tajemnicy królewskiej. Przewodniczący komisji zaznaczył, że sam należy również do

masonerii i może zapewnić świadka, że w jego najbliższej rodzinie są również masoni 32-go stopnia. Inni świadkowie Krzyża Ognistego dowodzą, że organizacja ta nie była uzbrojona 6 lutego. Niektórzy jej członkowie zjawili się na manifestacjach w kaskach żelaznych, ale tylko po to, aby się zabezpieczyć przed pałkami gumowymi policjantów.

Przywódca Jeunesse Patriote Taittinger twierdził, że organizacja ta jest antykomunistyczna i celem jej jest przeciwdziałanie wszelkim ruchom rewolucyjnym ze strony skrajnej lewicy. Jeunesse Patriote liczy 200 tys. członków i ma budżet półtora miliona franków rocznie. Organizacja pozostaje w luźnych tylko stosunkach z Krzyżem Ognistym i Action Française. Do mani-

Mecz tenisowy Polska—Niemcy.

WARSZAWA Pat. W dniach 27 i 29 kwietnia na kortach reprezentacyjnych Legii warszawskiej odbędzie się definitywne spotkanie tenisowe Polska—Niemcy. Barw niemieckiej reprezentacji będzie bronił berliński klub „Roth-Weiss”, który wysłał do Warszawy dwóch swych czołowych tenisistów Cramma i Henkla, którzy walczyć będą w singlach oraz dr. Kleinschrota, który wraz z Crammem wystąpi w grze podwójnej. Ze strony polskiej do walki wystąpią w grze pojedynczej Tłoczyński i Maks Stolerow, a w grze podwójnej Witman i Tłoczyński.

Nowa grupa monarchistyczna w Austrii.

WIEDEN. (Pat). Politische Korrespondenz donosi, że w Austrii tworzy się nowa grupa monarchistyczna, która dążyć będzie do utworzenia królestwa narodowego. Grupa ta odrzuca kandydaturę arcyks. Ottona a to ze względu na powikłania wewnętrzne i zagraniczne w razie jej

urzeczywistnienia. Jako kandydatów na tron austriacki grupa ta wysuwa arcyks. Eugenjusza lub arcyks. Józefa Ferdynanda. Nowa grupa rozpocznie swą działalność w najbliższym czasie. Ma być ona zorganizowana na zasadach wojskowych.

Demonstracja antykatolicka w Monachjum.

BERLIN. (Pat). W Monachjum tłum urządził demonstrację przed gmachem dziennika katolickiego Volks-Blatt, wybijając szyby kamieniami i demolując okna wystawowe. 4-ej członkowie redakcji zostali aresztowani i odstawieni do więzie-

nia ochronnego. Demonstracja odbyła się wskutek artykułu ogłoszonego przez narodowo-socjalistyczny organ miejscowy przeciwko „niedozwolonej akcji werbunkowej”, jaką miał prowadzić dziennik katolicki.

Francja chce się pozbyć Trockiego

PARYŻ. (Pat). Półoficjalnie wyjaśniają, że na definitywną decyzję cofnięcia Trockiemu prawa pobytu we Francji wpłynął fakt znalezienia broszur, w których Trocki wkrocza w polityczną ocenę wewnętrznych wypadków we Francji. Decyzję, pozabawiającą Trockiego prawa pobytu na terytorjum francuskim, zakomunikowano mu już i wyznaczono termin, w którym ma dokonać wyboru kraju, w jakim zamierza zamieszkać.

Trocki po raz pierwszy był wydalony z Francji w roku 1916. Zakaz ten został cofnięty w czerwcu 1933 r. pod warunkiem, że powstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej. Początkowo wyznaczono Trockiemu pobyt na Korsyce, jednak ze względu na jego stan zdrowia władze francuskie zgodziły się na zamieszkanie w okolicy Royan. Tam jednak Trocki nie mógł długo przebywać ze względu na zbytbytną napastliwość tłumy. Wobec tego w grudniu 1933 r. za zgodą władz francuskich Trocki osiedlił się w Barbusson.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że do chwili obecnej Trockiej nie otrzymał zawiadomienia o nakazie opuszczenia granic Francji. W Willi Ker-Minque czynione są jednak gorączkowe przygotowania do wyjazdu. Trockiej ze swoimi sekretarzami porządkuje akta i książki. Trockiej jest przynęcony decyzją rządu francuskiego, która zaskoczyła go w momencie wykończenia większego dzieła o Leninie. Jeden z sekretarzy Trockiego oświadczył

Mord polityczny w Kłajpedzie.

RYGA Pat. Z Kłajpedy donoszą, że wczoraj znaleziono w ręce zwłoki członka partji narodowo-socjalistycznej Jezuticza, w dniu 23.III. r.b. wyszedł i zginął. Morderstwo nosi charakter polityczny.

Istotnie podejrzenie, że dokonane zostało przez towarzyszy partyjnych z obawy, by Jezuticz nie zdradził władzom znanych mu kompromitujących szczegółów działalności miejscowych narodowych socjalistów.

Marka niemiecka ma pokrycie 6,8 proc.

BERLIN. (Pat). Sprawozdanie Banku Rzeszy na medio kwietnia r. b. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 96,3 milionów RM. oraz skurczenie obiegu o 44 i pół milj. Zapas papierów wartościowych zalicznych do pokrycia zmniejszył się o 19,3 milj. Zapas środków pokrycia spadł o 8,6 milj. Stosunek pokrycia wynosił w dniu 14 b. m. 6,8 proc. wobec 6,9 proc. w dniu 7 b. m.

Góry lodowe.

BOSTON. (Pat). W północnej części Atlantyku zauważono około 40 gór lodowych, które stanowią niebezpieczeństwo dla okrętów. W związku z tem wydano szereg zarządzeń specjalnych.

Przed wyborami. Dzień kupiectwa polskiego.

Według przepisu nowej ustawy samorządowej, wybory do Rad miejskich na obszarze całego państwa muszą być rozpisane najpóźniej w dn. 13 lipca r. b. Wynika z tego, iż wiosna i lato poświęcone będą wyborom samorządowym w trzystu kilkudziesięciu miastach, w których jeszcze na podstawie nowej ustawy nie dokonano tego. Oczekują więc i nas wybory w Wilnie i w naszych miastach prowincjonalnych. Dokładnie niewiadomo, kiedy to nastąpi. Lada dzień nawet, według pogłosek, może przyjść odpowiednie zarządzenie.

Jeśli chodzi o Wilno i szereg miast, będących w podobnym położeniu, znany jest nasz pogląd. Uważaliśmy, iż Rada miejska, której kadencja — wbrew przepisom — trwała siedem lat, nie odpowiadała zadaniu, do którego została powołana. Rozwiązanie jej przyszło zapóźno, nie znaczy to wszakże, byśmy uważali za normalny stan obecny, gdy zarząd miasta spoczywa w rękach mianowanego prezydenta. To też, im wcześniej odbędą się wybory, tym lepiej.

Trzeba stwierdzić, że już właściwie pod względem nastrojów jesteśmy w okresie przedwyborczym. Większe grupy polityczne robią odpowiednie przygotowania, by z chwilą ogłoszenia terminu wyborów od razu przystąpić z całym rynsztunkiem do akcji. Mniejsze ugrupowania oglądają się za sojusznikami i sprzymierzeńcami.

Przepisy ustawy i oparty na nich, a już ogłoszony regulamin wyborczy nie dają żadnych szans małym grupom. Niema mowy o tem, by mogły zdobyć się na stworzenie odpowiedniego aparatu, potrzebnego do akcji wyborczej, ani nawet częstość na zdobycie potrzebnej liczby podpisów pod listą kandydatów. Zwracamy na to szczególną uwagę.

W gorące przedwyborcze rodzą się często nieopatrzone ambicje i nieusprawiedliwione nadzieje. Nie wdajemy się w to, czy naogół przepisy, utrudniające drobnym grupom tworzenie własnych list, są słuszne i dobre. Z tego wszakże powodu, o którym wspomnieliśmy wyżej, uważamy je za właściwe.

W szczególności jest to ważne w wyborach do Rad wielkich miast. Byłoby bardzo pożądanym, aby unikano rozpraszania sił grup pokrewnych sobie ideowo, aby raczej szukano porozumienia na tle szerszych programów, dotyczących prowadzenia gospodarki miejskiej i organizowano listy, mające poparcie większych grup ludności.

Trzeba również zdawać sobie sprawę z tego, że wybory do samorządów terytorjalnych nie mają wcale charakteru apolitycznego. Wbrew doświadczeniom politycznym, w praktyce, usilnie popieranemu u nas przez obóz sanacyjny, praca w samorządzie ma podkład polityczny. Zadania gospodarcze samorządu nie dadzą się oddzielić od ogólnych zasad politycznych, które kierują organizację polityczną lub jednostki w działalności publicznej. Kto sprawę stawia inaczej, ten albo świadomie, albo w naiwności ducha ludzi siebie lub tych, czyjego potrzebuje poparcia. Hasła apolityczności w wyborach samorządowych są albo fałszem, obliczonym na niewiadomość szerszych mas, albo dowodem braku orientowania się w metodach pracy samorządowej.

Zbliżające się wybory samorządowe przyniosą niewątpliwie potwierdzenie powyższych wstępnych o nich uwag. Kto interesował się wyborami do Rad miejskich na ziemiach zachodnich, które odbyły się przed pół rokiem, bez zastrzeżeń zgodzi się na wyrażony dziś przez nas pogląd. Starły się tam wówczas tylko dwie grupy: Stronnictwo Narodowe i sanacja. Inne drobniejsze organizacje, kiedyś nawet dość silne, jak Nar. Partja Robotnicza i ludowcy, zginęły w walce tych dwóch potęg. To samo będzie u nas i wszędzie, gdzie wystąpią do zapasów te dwa obozy.

Tak samo wyraźnie zarysował się wówczas polityczny charakter akcji wyborczej i głoszonych programów. Nie może być inaczej i nie będzie inaczej. Samorząd jest organizacją polityczną, nie zaś wyłącznie gospodarczą, i nigdy nie będzie inaczej.

O tych dwóch okolicznościach nie można zapominać i należy je mieć przed wyborami na uwadze.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia przybywają do Wilna znani rzecznicy spraw handlu polskiego, posłowie: p. Antoni Lewandowski z Bydgoszczy i p. Józef Mazur z Grudziądza.

P. p. Lewandowski i Mazur wygłoszą referaty o zagadnieniach najwyższej obchodzących kupiectwo polskie, a mianowicie: o potrzebach handlu polsko-chrześcijańskiego i o ustawodawstwie podatkowym. Referaty wygłoszone będą na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Wilnie, przy ulicy Orzeszkowej 11 o godz. 12 i pół.

Również w niedzielę, dnia 22 kwietnia na zaproszenie Klubu Narodowego przybywa do Wilna poseł p. Jan Nowodworski, który w lokalu Klubu Narodowego przy ulicy Orzeszkowej 11 o godz. 5 i pół po południu wygłosi referat o nowym kodeksie handlowym.

Kupiectwo polskie w Wilnie, mające tak piękną tradycję przeszłości, a walczące z niesłychanymi trudnościami w dobie obecnej, nie zawsze znajduje zrozumienie swych potrzeb u decydujących czynników. W szczególności wymaga gruntownej reformy sprawa obciążenia podatkowego handlu. Wymagają także reformy sprawy kredytu, oraz liczne przepisy natury prawnej, regulujące życie naszego handlu.

Wszystkie te sprawy będą wszechstronnie rozważone w referatach poselskich, zapowiedzianych powyżej, i dyskusji, która niewątpliwie w związku z referatami się rozwinie.

Zebrań w dniu 22 kwietnia zgromadzą napewno ogół kupiectwa polskiego w Wilnie.

Przybędzie licznie na zgromadzenie.

Z prasy.

Kropka nad „i”.

Już donosiliśmy w „Dzienniku Wileńskim” o obradach Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Na czoło referatów, wygłoszonych w trakcie obrad, wybiła się, rzecz oczywista, przemówienie Romana Dmowskiego.

Ze zwykłą jasnością i, rzecz można, brutalnością ujął on w swej mowie to wszystko, co dziś stanowi kardynalny warunek naprawy i uzdrowienia istniejącego stanu rzeczy.

Krótko mówiąc, postawił kropkę nad tem „i”, czego starannie unikają dzisiaj kierownicy polskiej nawy państwowej.

„Gazeta Warszawska” poświęca mowie Dmowskiego wstępny artykuł i takie na ten temat czyni uwagi: „Naskutek załamania się dotychczasowej struktury gospodarczej, która obok licznej warstwy wytwórczej powołała do życia niemniej liczną warstwę, złożoną z żywiołów nieprodukcyjnych, znajdujących środki do życia w różnych formach pośrednictwa i spekulacji, pojawiło się zagadnienie, co uczynić z tą liczebnie przerosniętą warstwą, nie znajdującą w zmienionych warunkach gospodarczych racji bytu i sposobu do życia.”

Zagadnienie to skomplikowało się jeszcze bardziej przez fakt, że polityka niemal wszystkich krajów znalazła się w zależności od tej warstwy.

„Temu należy przypisać olbrzymi wzrost etatyzmu w krajach europejskich i dążenie do wytworzenia takich stosunków politycznych, któreby zapewniły byt największej liczbie żywiołów nieprodukcyjnych. Choroba ta dotknęła wszystkie niemal kraje i stała się charakterystycznym rysem współczesnej polityki wewnętrznej. Dotknęła ona również i Polskę, dochodząc tu do takich rozmiarów, że dalsze jej trwanie zagraża przyszłości kraju i ostatecznie rujnuje jego ludność produkcyjną.”

Chcąc zapobiec temu złu, państwo musi zrzec się utrzymania kosztem ludności produkującej nadmiernej liczby żywiołów nieprodukcyjnych.

Jest to warunek kardynalny skutecznej naprawy nasyżonych stosunków politycznych, bez której nie dźwigniemy się z ciężkiego położenia, w jakim się znajdujemy.

„Obóz narodowy, w poczuciu swojej odpowiedzialności za przyszłość kraju, w uchwałach Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego dał wyraz tej potrzebie i rozpoczęcie organizowanie walki o przeprowadzenie tej zasadniczej reformy.”

Nadprodukcja inteligencji.

„Kurjer Poznański” także poświęca artykuł wstępny zagadnieniu nadprodukcji inteligencji.

„Polska dzisiejsza jest niby demokratyczna, ale w gruncie rzeczy ma tę samą, co dawna Rzeczpospolita szlachacką, odragę do zawodów praktycznych, które uważa za „niższe” od stanowisk w biurokracji i w zawodach wolnych. Jest też takich rodzin, które cierpią najcięższy niedostatek, ale pohnaj konieczność dzieci swe do szkół średnich i wyższych, choć grozi im to, że powiększą liczbę proletariatu inteligencji. Już znowu mamy rolników, rzemieślników, przemysłowców, kupców, którzy zdolniejszego syna wychowują koniecznie na adwokata, lekarza, czy urzędnika, a przy warstwie swym stawiają syna mniej zdolnego.”

To główne źródło siabości naszego stanu średniego w miastach i na wsi.

«Kulturalne znaczenie żydów».

„Moment” w depeszy z. a. t. z Częstochowy, donosząc o zapowiedzianej w tem mieście wystawie książki polskiej (od 8 do 22 b. m.) z 2 oddziałami: jednym „nowoczesnej polskiej wytwórczości książkowej”, a drugim — historycznym, podaje:

„W związku z tem komisarz miasta, p. Mackiewicz, zwrócił się do prezesa gminy, p. Rosenberga, aby ludność żydowska wzięła udział w tej wystawie i utworzyła częstochowski oddział żydowski”

Utworzona na skutek tego zaproszenia komisja żydowska w składzie: Rosenberg, inż. Wilczyński i Mendel — przystąpiła już do pracy:

„Nie należy pominać sposobności. Na

„Sił inteligentnych Polska nie ma za wiele, ale ma duży przeraźliwy liczebny wzrost inteligencji. Tymczasem siły własnie inteligentne należy ulokować w zawodach praktycznych, by przyczyniły się one wiodzą swą i swemi zdolnościami do jakościowego podwyższenia rolniczych, przemysłowych, rzemieślniczych i kupieckich polskich warsztatów pracy. Czyli: proces społeczny musi być odwrócony od tego, jakiego dzisiaj jesteśmy w Polsce świadkami.”

Jeżeli Francuzi, Niemcy i inni mają silny stan średni, zawiązujący go przedewszystkiem temu, że go szanują, że nie widzą w nim czegoś „gorszego” od innych stanów i zawodów, czegoś, od czego synowie winni możliwie „ucieć” ku „lepszym”, „wyższym” stanowiskom...”

Zagadki i zabawki.

„Społeczeństwo polskie nie ma żadnego wpływu na politykę zagraniczną rządów „sanacyjnych” i jest tylko obiektem i obserwatorem tej polityki. Jako obserwatorzy, nie możemy też wyjść z podziwu nad posunięciami „sanacji” w ostatnich kilku latach. „Sanacja” jest pewnie przekonaną, że polityka ta jest najdla i przewidująca, my jednak jesteśmy wciąż odmiennego zdania. Kto z nas ma rację — pokaże czas, a częściowo już pokazał.”

Jak pisał „Robotnik” o polityce zagranicznej rządów sanacyjnych, poczem cytując szereg przykładów dowodzących, iż najczęściej przewidywania obecnych kierowników polskiej nawy państwowej nie sprawdzają się. Ponadto, zaniem autoru artykułu,

„polityka zagraniczna „sanacji” jest pełna zagadek, których nie podejmujemy się rozwiązać. Możemy je narazie tylko wymienić.”

Narzuca się przedewszystkiem pytanie, jak ułożyć się stosunki polsko-francuskie?

„Z racji przyjazdu n. n. Barthou do Polski, prasa „sanacyjna” deklamuje o „niezłomnej podstawie trwałości” sojuszu francusko-polskiego. Ale cały świat wie, że stosunki polsko-francuskie rozluźniły się w czasach ostatnich, że na rozluźnienie to wpłynął przedewszystkiem pakt z Niemcami.”

Jaki też sens ma kanonada prasy sanacyjnej w kierunku Czechosłowacji?

Zagadką są także tajemnicze „kroki dyplomatyczne” w sprawie litewskiej i rola Zubowa, ponoc krewnego min. Piłsudskiego.

Nie mniejszą zagadką pozostaje także układ stosunków polsko-sowieckich.

„Oto naprzykład przy wymianie listów uwierzytelniających z racji podniesienia poselstwa do rangi ambasady odbyła się w Moskwie odpowiednia ceremonia z nieodłączną w takich wypadkach wymianą mówek grzecznościowych.”

Ambasador polski Łukasiewicz wyraził radość z powodu zhlizania się obu krajów i położył specjalny nacisk na rosnące zainteresowanie sprawami kultury, literatury i sztuki. O wymianie handlowej nie wspominał ani słówkiem, wobec czego i prezes Związku Sowieckiego Kalinin w odpowiedzi swej również pominął milczeniem ten punkt!

Czemu jednak sprawa handlu polsko-sowieckiego nie posuwa się ani o krok naprzód? Czemu Rosja zawarła już układy handlowe z wielu państwami, a Polska dotąd nie wszczęła nawet rozmowy na ten temat? Kto i co stoi tu na przeszkodzie? Czy dla Polski, uginającej się pod ciężarem kryzysu, traktat handlowy z Rosją nie miałby większego znaczenia praktycznego, niż fakt nieagresji, mający wartość raczej moralną i to dość ograniczoną?”

też wystawie nie powinno zabraknąć żadnego dokumentu lub przedmiotu, który mógłby oświetlić kulturalne znaczenie Żydów”.

Komisja żydowska wezwwała „częstochowskich autorów, zamieszkałych poza miastem, a którzy napisali książki w różnych językach, zarówno treści religijno-talmudycznej, jak i świecko-literackiej, oraz naukowej i t. p., aby niezwłocznie nadesłali do gminy żydowskiej w Częstochowie egzemplarze swoich wydawnictw”.

Abymie zabrakło „dokumentu lub przedmiotu, któreby mogłyby oświetlić znaczenie kulturalne Żydów” w Polsce — o to się troszczy w Polsce nie tylko żydostwo, lecz i 12 w drugim w Izbie rzemieślniczej, przedstawiciele rządu i samorządu.

KRONIKA.

15-LECIE WYZWOLENIA WILNA.

Program obchodu 15-lecia wyzwolenia Wilna został już opracowany.

Uroczystości odbędą się w dniach 21 i 22 b. m. W dniu 19 b. m. odbędzie się tylko otwarcie wystawy obrazów w kordegardzie pałacu Reprezentacyjnego art. mal. p. Kononowicza. Program na 21 b. m. jest następujący:

W sobotę 21 b. m. Godz. 16 „Święto Pracy” (sadzenie drzew) na wzgórzach Altarji. Godz. 16 Bezpłatne przedstawienia kinowe dla żołnierzy z okolicznościowymi przemówieniami. Godz. 20 Capstryk

orkiestr wojskowych i organizacyjnych.

W niedzielę 22 b. m. Godz. 10 Msza polowa na pl. Łukiskim. Godz. 11 Defilada. Godz. 12 Bezpłatne przedstawienia kinowe dla bezrobotnych z okolicznościowymi przemówieniami. Godz. 12.30 Akademia w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej. Godz. 16 Bezpłatne przedstawienie teatralne w Teatrze na Pohulance dla członków organizacji wojskowych. Godz. 19 Akademia i obchody świetlicowe w lokalach organizacyjnych.

Wybory do Rady miejskiej.

Wybory do Rady miejskiej w Wilnie odbędą się w dniu 8 względnie 10 czerwca. Akcja przygotowawcza jest już w pełnym toku. Biuro meldunkowe Zarządu miasta pracuje obecnie nad porządkowaniem kartoteki wyborów.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

25 b. m. w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie rozpocznie obrady międzynarodowa konferencja przedstawicieli Kolei niemieckich, sowieckich i polskich. Tematem konferencji będą sprawy taryfowe komunikacji polsko-niemiecko-sowieckiej.

Koleje niemieckie reprezentowane będą przez pp. d-ra Schmidta z Dyrekcji wrocławskiej — przewodniczącą, Münchena Neumana, d-ra Wyszymińskiego, Wehde Tektora Hartenberga, Kabischa i Punda.

Koleje sowieckie reprezentują pp. Kirsanow P. N., pełnomocnik Komisarza Ludowego Dróg komu-

nikacji, który będzie przewodniczącą delegacji, Demidow N. W., starszy ekonomista międzynarodowego Biura przy K. L. D. K., Tichomirow i Denier w charakterze sekretarza i tłumacza.

Koleje polskie będą reprezentowane przez pp. Matogę, nac. wydziału Ministerstwa komunikacji, który zarazem będzie przewodniczącą delegacji polskiej, Szczecińskiego, Kołodziejewskiego, Pierzchałę i Matrasa z K. K. z ramienia Dyrekcji Wileńskiej udział w konferencji wezmą pp. Eugenjusz Korytko, nac. wydz., nac. mgr. Kościukiewicz Aleksander, nac. Slinko Włodzimer z st. ref. Marczyński.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowski — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-8); Jurkowskiej i Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramskiej Nr. 4 i Sapoznikowa — ul. Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie z przedmieść, prócz Sniłszek.

Z MIASTA.

— Stan zdrowia Arcypasterza. Jak stwierdzili wczorajsze badania lekarskie, stan zdrowia JE ks Arcybiskupa-Metropolity R. Jabrzyńskiego wykazuje normalny przebieg kooperacyjny i wyraźną poprawę w stosunku do dnia poprzedniego. Temperatura 37,2, tętno 82, ciśnienie krwi normalne.

Chory przyjmuje już pokarmy półpłynne, rozmawia z otoczeniem i czyta owoce.

— Zbiórka na Bazylikę Pierwsza tegoroczna zbiórka uliczna odbędzie się dnia 22 bm. w niedzielę. Wszystkie organizacje są proszone o przysłanie swoich przedstawicieli po legitymacje i skarbonki w sobotę 21 bm. o godz. 5 pop. ul. Metropolitana 1 oraz o zorganizowanie dyżurów na swych stałych placówkach. Komitet Ratowania Bazyliki wobec mających się rozpocząć robót restauracyjnych i absolutnego braku funduszy gorąco apeluje do wszystkich Pań członkiń o wzięcie udziału w kwesicje.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Rewizje w składach aptecznych. W dniu wczorajszym w składach aptecznych na terenie miasta została przeprowadzona rewizja w poszukiwaniu nielegalnych lekarstw, kokainy, morfiny i t. p., które są sprzedawane niepowołanym osobom. W kilku składach aptecznych zakwestjonowano niedozwolone lekarstwa.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Poborowy bez cenzusu 1912 r. Komendant P. K. U. Wilno-Miasto podaje niniejszym do wiadomości, że wszyscy poborowi bez cenzusu ur. 1912 r. i starsi, którzy stawali do poboru w czasie od 15.II 1933 do 15.II 1934 r., następnie poborowi ur. w r. 1910 i starsi bez cenzusu, którzy stawali do poboru w r. 1931 do dnia 15.II 1932 r. i posiadający zaświadczenia nadkontyngentowych, winni zgłosić się w P. K. U. Wilno-Miasto w dniach od 23 do 26 kwietnia b. r. od godz. 11 do 12, gdzie otrzymają odnośne dokumenty wojskowe. Poborowi ci winni posiadać przy sobie zaświadczenia nadkontyngentowych, względnie zaświadczenia różowe z kom. poborowej, w przeciwnym bowiem wypadku nie otrzymają dokumentu wojskowego.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Roboty inwestycyjne na kolejach. W drugiej połowie kwietnia r. b. rozpoczynają się roboty inwestycyjne przy zmianie podkładów kolejowych, budowy mostków i t. p. na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej.

— Jazda na gapę nie ustaje. Na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej w ciągu marca r. b. zatrzymano 147 osób, których pociągnięto do odpowiedzialności za jeżdżenie pociągami na gapę.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Walne zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zapowiedziane na 22 bm., zostaje odwołane. Termin zgromadzenia przeniesiony został na 13 maja, na godz. 11 i pół rano w pierwszym terminie i na godz. 12 w drugim w Izbie rzemieślniczej, przedstawiciele rządu i samorządu.

Podziękowanie

Komisja Balowa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich niniejszym wyraża podziękowanie wszystkim osobom, które swą pracą i udziałem dopomogły w zorganizowaniu i uświetnieniu pierwszego dancingu prasy wileńskiej, a w szczególności artystkom i artystom teatru Lutnia, Paniom: Barbarze Hałmirskiej i Marji Martównie, oraz p. E. Salomonównie (akompaniament); Panom: Władysławowi Szczawińskiemu, Kazimierzowi Dembowskemu, Józefowi Ciesielskiemu i Karolowi Wyrwiczowi; artystce malarzowi Józefowi Horydowi, a także następującym firmom handlowym za ofiarowane fanty i nagrody konkursowe: E. Kudrewicz, Charatynowicz Ludwik, Pruzan Banel, Narocz, B. Sztrall, S. Rudnicki, Połofski, E. Wedel i inne.

Ponadto zakładom ogrodniczym E. Welera za kwiaty i dekorację sali oraz dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej za udzielenie swych salo-

nów i pomoc w organizacji imprezy. Jednocześnie Komisja Balowa składa podziękowanie Paniom Gospo-

spocynom i Panom Gospodarzom dancingu.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 w Teatrze Pohulanka gra w dalszym ciągu komedję satyryczną Antoniego Słonimskiego pt. „Rodzina”. Ceny znizone.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Widowisko propagandowe „Rajski ogród”. Dzisiejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni oryginalna komedja muzyczna wileńskiego kompozytora J. Świętochowskiego „Rajski ogród” z L. Romanowską w roli głównej w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny miejsc od 25 gr.

— „Manewry jesienne”. Jutro po raz 5-ty barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jesienne” z O. Szumską w roli głównej. Widowisko to przeznaczone jest dla garnizonu wileńskiego.

— „Niech żyje młodość!”. Najbliższą premierą Teatru Muzycznego „Lutnia”, będzie komedja muzyczna polskiego kompozytora B. Horowicza „Niech żyje młodość!”

— Teatr Objazdowy — gra dziś w Warszawie, jutro w Stolicach — świetną komedję współczesną pt. „Aureliu nie rob tego” — T. Łopalewskiego.

POLSKIE RADIO WILNO.

Czwartek, dnia 19 kwietnia 1934.
7.00: Czas. Muzyka. Przegląd prasy. 11.50: Utwory Schuberta i Szarwenki (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). Kom. meteor. Poranek szkolny. Dzień. pol. 14.55: Chwilka strzelacka. Wiad. eksport. i giełdowa. 15.20: Muzyka taneczna (płyty) 15.50: Audycja dla dzieci: „Wesoły nam dziś dzień nastał” — słuchowisko. 16.20: „Walka z młotami” — pogad. 16.35: Pieśni. 16.55: Koncert. 17.30: „Życie to ruch” — odczyt. 17.50: Odczyt. 18.10: Słuchowisko: „Powrót”. „Skrytka pocztowa Nr. 292”. Wil. wiad. kolej. 19.25: Odczyt aktualny. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Dzień. wiecz. „Myśli wybrane” 21.00: „15 lat” — odczyt. 21.15: Muzyka lekka. Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd S. M. A-czek w Wilnie zawiadamia wszystkie sodaliski, że dn. 22 b. m. odbędzie się o godz. 9.45 wspólna Msza św. i Komunia św. w kaplicy św. Urszulanek (Skopówka 4) poczem w „Ognisku” (Uniwersytecka 9-9) odbędzie się zebranie ogólne z referatem sod. Leokadij Małunowiczówny.

— Otwarcie Mensy akademickiej. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości, iż z dniem 20 kwietnia Mensa Akademicka (ul. Bałksta 15) rozpoczyna wydawanie obiadów. obiady wydawane będą w godz. 13-16.

SPRAWY LITEWSKIE.

— Delegat żywnościowy z Kowna. W najbliższych dniach z Kowna ma podobno przybyć delegat Komitetu niesienia pomocy Litwinom w Wileńszczyźnie. Delegat kowieński wyjedzie na teren powiatu święciańskiego i brastawskiego dla rozdania artykułów żywnościowych, zakupionych przez Tymczasowy Komitet Litewski.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Żydzi wobec wyborów do Rady miejskiej. „Owent Kurjer” zajmując się nadchodzącymi wyborami do Rady miejskiej i wyraża pogląd, że jedność żydowska nie istnieje i istnieje nie będzie, albowiem sprzeczności społeczne i gospodarcze w społeczeństwie żydowskim są zbyt wielkie. Tem — zdaniem pisma — tłumaczy się obojętność szerokiej mas żydowskiej wobec wyborów, które obchodzą tylko „macherów wyborczych”.

INSTYTUT «MARIANUM» W WILNIE.

W święto Zwiastowania Najsw. Marij Panny odbyło się w Wilnie, przy Arch. Instytucie A. K., Zgromadzenie Konstytucyjne Towarzystwa Marij Niepokalanej Królowej Polski, „Marianum”.

Do zadań T-wa „Marianum”, poza dążeniem do uświetnienia siły członków należy apostołska działalność żywym słowem i prasą, przez urządzenie rekolekcji zamkniętych, zakładanie i prowadzenie drukarni wydawniczych, księgarń, czytelni, szkół, kursów i innych ognisk życia katolicko-społecznego i oświatowego.

Towarzystwo dzieli się na: 1) członków czynnych, związanych regułą zakonną (osobno zgromadzenia męskie z kapłanami i braćmi oraz żeńskie); 2) członków zwyczajnych (świeckich oblatów). Poza wymienionymi, Towarzystwo ma jeszcze

pomocników, wspierających dzieła i przedsięwzięcia Instytutu w sposób dla nich dostępny przez ofiary, modlitwę jednanie członków itp.

W sobotę 14 bm. odbyło się przy Ostrej Bramie pierwsze zebranie tymczasowej Rady Naczelnej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej „Marianum”. Obowiązki prezesa objął wiceprezes T-wa, ks. kan. St. Zawadzki, proboszcz Ostrej Bramy. Drugim wiceprezsem wybrany został ks. Fr. Kafarski, dyrektor Archidiec. Instytutu Akcji katolickiej. Na dyrektora Zarządu T-wa powołano p. Tadeusza Bireckiego, dyrektora Archid. Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”.

Generalny Sekretarjat Towarzystwa Marij Niepokalanej Królowej Polski „Marianum” mieści się w Wilnie, Metropolitana 1. (Kap.

KRONIKA PRACY KOBIECJ.

Dzień 19-go kwietnia w Wilnie 15 lat temu.

GARŚĆ WSPOMNIENI

19ty kwietnia 1919 r. zostanie zawsze pamiętnym we wspomnieniu tych, którzy go w Wilnie przeżywali. Ma on takie znaczenie, że słusznie zupełnie robią szkoły, kładąc na obchód 15-lecia jego duży nacisk, przypominając młodzieży naszej historię tego dnia oraz kierując ją na mogiły poległych i wawilieli naszych, gdyż oprócz wdzięczności żywym, cześć zmarłym oddać należy.

Młodzież nasza znalazła wszystko gotowe i szczęśliwa jest u siebie, w swojej polskiej szkole. A jednak... Współczujemy jej czasem, że nie odczuwa, a często i nie rozumie tego napięcia uczuć, które wypełniało nas, wychowanych w marzeniach o niepodległości polskiej, gdyśmy ujrzeli urzeczywistnienie jej w postaci szarych żołnierzy, z orzełkami na czapkach, na ulicach naszego Wilna w tę pamiętną Wielką Sobotę.

Po dłuższych upojnych chwilach radości i świątecznego nastroju trzeba było pomyśleć w pierwszym rzędzie o tych, co tę radość krwią swoją okupili.

Zebrał się więc w magistracie Komitet pogrzebowy, w którym wzięli udział pozostali w Wilnie przedstawiciele miasta i ci, co pierwsi do niego wrócili: p. Jan Piłsudski i Zygmunt Nagrodzki. Naturalnie nie zabrakło i kobiet, a o ile sobie przypominać były pp. s. p. Emilia Węstawka, Helena Sokółowska, Łokuciewska i Janina Burhardtowa.

Po dłuższej dyskusji wybrano miejsce na Rossie. Urzędystami zajęli się panowie, panie miały zapisać nazwiska, zbierać pamiętki i składać do trumien poległych, lub zmarłych w szpitalach.

Zwieziono ich wszystkich do domku z filarami w dziedzińcu obecnego pałacu reprezentacyjnego. Bolesne chwile, przypominające się dziś jeszcze ścisnięciem serca. Leżeli na gołej posadzce, młodzi, jasnowłosi utarli.

Przykłąknawszy przy każdym, szukaliśmy legitymacji wojskowej, listów, śladów nazwiska i okolicy, z której pochodził. Twardo było to wyczytać oczami, które były załzawiane. W czysty rozróżniały się tylko z trudem wydobywające się ze ścisniętego gardła nazwiska, które nośwał oficer, lub tylko jedno słowo... „nie wiadomo”.

Każdego, kładąc do trumny, zegnaliśmy krzyżem, nysząc o jego matce, żonie czy narzeczonej, które w tej chwili oczekują może listu od niego.

Niezliczone tłumy odprowadzały te 32 trumny na wieczny odpoczynek.

W mowach pogrzebnych podkreślano, że wybaczyć ci nasi to młodzież Wielkopolski i Małopolski. Było to jakby symbolem złączenia znowu rozdartej naszej Ojczyzny.

Tę samą wielotysięczną tłumy spotykały nazajutrz Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa Polskiego. I tu znowu wydawało się nam symboliczne i dumą serca nasze przepelniało, że syn tej ziemi, nasz z krwi i kości, wjeżdżał obejmować to miasto, jako najwyższy dostojnik upragnionej, niezależnej Polski.

Lecz już nazajutrz rozeszła się szepelem powtarzana wieść, że nie wszystko jest tak dobrze, jak nam się zdaje, że polityka wyższa ma różne projekty.

Gdy w mieszkaniu hr. Tyszkiewiczów przy ul. Trockiej zebrały się delegacje wszystkich polskich organizacji, by się przedstawić Naczelnikowi Państwa, i oddać symboliczne klucze miasta, obawom tym dała wyraz śp. Emilia Węstawka, przedstawicielka Związku Patriotów (organizacja ta powstała w czasie okupacji niemieckiej; w ciężkich chwilach podtrzymywała ducha paarjotycznego w przygnębionej ludności Wilna).

Przemówienie swoje, wyrażające wdzięczność kobiet wileńskich zakończyła śp. Węstawka zdaniem: „czułego nie chcemy, ale swego nie damy, a Wilno jest nasze, polskie”.

Wywołało to pewną konsternację; narzekano na bezkompromisowość zawsze i śmiało stanowisko znanej działaczki i dziennikarki. Obawy jednak się spełniły i dużo czasu przeszło, nim wyższa polityka ustąpić musiała przed niezłomną wolą ludności.

Nie wszystkim darem było cieszyć się z nami w te dni radośnie. Bolszewicy odchodząc zabrali więzionych na Łukiszkacli zakładników i więźniów politycznych. Udało się tylko uniknąć wywiezienia p. Emmie Szumańskiej z córką i p. Michałowi Brensztajnowi — dzięki pomocy służby więziennej. Resztę więźniów popędzono piechotą do Smoleńska. Między nimi z kobiet były: śp. p. Karolina Maczyńska, s. p. Marja Kosakowska i młodzieńca p. Marja Nagrodzka.

Z zakończeniu tych wspomnień zaznaczyć chcę, że Koło Polek, jako organizacja pomocnicza dla wojska, zorganizowana w chwili największe-

Wydzieńdżiczeni.

Spotkać mię z pewnością zarzut z powodu powyższego słowa, jakim rozpoczynam mój dzisiejszy artykuł. Niepodobna jednak znaleźć innego, gdy myślę o wychowankach ulicy, tych dzieciach, dla których ulica jest wszystkim. Urodzone w ciemnych, wilgotnych norach, suterenhach, lub poddaszach, pozabawione są przeważnie od pierwszych dni swego smutnego życia najwyższego szczęścia, jakim dla dziecka jest dobra, troskliwa i serdeczna atmosfera domu rodzinnego. Promień słońca nie zagląda do brudnego wnętrza ich mieszkań, zaledwo oświetlonych przez za kurzone, małe szyby. Tumany kurzu unoszą się w izbie, nie sprzątanej tygodniami. Na nędznym łożu-barłogu spijają rodzice i najmłodsze dzieci, reszta pokotem na podłodze. Szczęśliwi ci, którzy nieco mają słomy na podłogę.

Zjadłem różnie bywa. Ucząca się uziatwę dożywia szkoła, dobrzy litosciami ludzie dadzą dziecku trochę strawy i, ot, jakos się przeżyje. Przez szybę w wystawowym oknie pożera się dobre, smaczne rzeczy, lub zachwyca zabawkami, których się nawet nie śnie posiada.

Ulica więc niesie takimi biednemu dziecku moc uciechy. Nikt tu kukstańców nie daje, nikt nie skłina, a za to samemu można wyładować własną energię, jednego kopnąć, innemu nogę podstawić. temu nawet wyciągnąć coś z kieszeni, nie żeby krzask, ale, ot, poprosiu dla uciechy.

I pracę można znaleźć na ulicy, choćby sprzedając gazety. Coś się coś się zarobi, a co się nie krzyknie, nawymyśla niestworzonych rzeczy, raz o katastrofie, której na szczęście niegdy nie było, to znow o morderstwie, a zawsze z dodatkiem „bardzo ciekawa historia”. — Tak, stanowczo ulica jest wszystkim dla „wydziedziczonych”.

Jawnym dowodem tego, co tu piszę, służyć może wywiad, który jedna z pań wileńskich przeprowadziła w 5b lokalach, w których żyją i wychowują się przyszli obywatele Wilna. Wywiad zrobiony w rozmaitych dzielnicach miasta przeważnie na zachodnich przedmieściach, jak np. Kurhaniec, Szkapleraj, Ułańskiej, Chochamskiej, Werkwoskiej i innych, dał możność zapoznania się z wielką nędzą, pochodząca przeważnie z braku pracy, nieraz jednak z lenistwa, oraz smutnego naloğu pijactwa.

Tak np. w jednej rodzinie, gdzie jest osmioro dzieci, dwóch chłopców w wieku 9 — 12 lat uczęszcza do szkół, 2-je do ochrony, dziewczyna uczęszcza jako przychodząca w Zakładzie Pań Miłosiernych. Wszystkie ich są potrochu dokarmiane, 2-cho chłopców przychodzi po zątem do świetlicy dla gazeciarzy. Są zatem te dzieci przeważnie poza mieszkaniem, ale matka, mająca jeszcze jedno niemowlę, nie sprząta literalnie izby ciemnej; przeraźliwie brudnej, ojciec, bezrobotny stolarz i pijak, nie kwapi się do roboty, którą mu znalazłono, twierdząc, że się to mu nie opłaci. Mieszkanie nieopłacone.

W drugim środowisku, już przy innej ulicy, mieszka bezrobotna praciczka z dwoma chłopkami 11 i 13 lat. Starszy niedorozwinięty, obaj do szkół nie uczęszzczają. Żyją przeważnie na ulicy, miewają częste zatargi z policją, współtowarzysze uważają ich za mocno zdeprawowanych. Ojciec rodzinę zupełnie opuścił.

Obok, w tymże domu, mieszka kątąm wdowa z 11-letnim synem, który również do szkoły nie chodzi. W innej znowu dzielnicy mieszka kobieta opuszczona przez męża, nędza wielka. Dzieci 5-ro. 2-cho chłopcy uczęszcza do świetlicy dla gazeciarzy.

Przy ul. Ponarskiej, Nr. 11/2 — rodzina bezrobotna. Ojciec blacharz, matka krawcowa, obie bez pracy, mieszkanie nieopłacone, nędza straszna. Dzieci 6-ro.

W innej znowu dzielnicy — ojciec, natogowy pijak, matka nie żyje. 2-cho chłopców w wieku 11 — 13 lat.

I znowu rodzina bezrobotnych. 5-miesięcy mieszkanie nieopłacone. 5-ro dzieci, z tych 1 chłopak w domu nie nocuje, razem z siostrą żem.

go ucisku bolszewickiego (gdzie się teraz podziła ta odwaga organizacyj) wraz z organizacją „Pomoc Żołnierzom Polskiemu”, od pierwszych chwil wejścia naszych wybacwów stanęły do pracy, niezastąpione narazie, szczególnie w sprawach aprowizacyjnych.

Zarząd Koła Polek w parę miesięcy po wzięciu Wilna ofiarował w imieniu wszystkich kobiet wileńskich sztandar 4-mu pułkowi ułanów, który pierwszy wszedł do miasta i który najwięcej stracił tu ponosi.

Dziś, w lat 15-cie, te same porpore niebieskie widzimy na defiladach, sunące za tym, przez nas ofiarowanym sztandarem.

J. B.

brzą na ulicach i kradną, co się da. Nędza.

Jeszcze inny dom, gdzie ojciec bezrobotny, 4-ro dzieci, z tych najstarszy 19-letni chłopak, znany jako zawodowy złodziej.

Starczy chyba tych obrazków nędzy, w której żyje moc dzieci Wilna. Bardzo wielu z tych chłopaków, za nastaniem cieplejszej pory, nie nocuje wcale w domu. Przytulił się tu gdzieś, jak sami mówią szczerze, w jakim schowku, lub częściej „na paradziaku” pod schodami i przepię się może i lepiej, niż w czarnej, brudnej, zatechłej norze, pełnej robactwa.

Tacy chłopcy są najbardziej przed siębiorczy i zaradni. Umieją się brać z życiem za bary, choć może w niezbyt etyczny sposób. Robią też wypadki do pobliskich okolic, kilku wśród nich już odbywało podróże do Warszawy i zpowrotem. Innych znowu z domu wyrzucają rodzice, zapowiadając, iż nie wolno im się pokazać w mieszkaniu, bez paru conajmniej złotych.

Tak żyją całe gromady wydziedziczonych dzieci. Patrzeć na nie spokojnie nie można. Co z nich będzie? Jaka przyszłość je czeka? Zamysła się w Polsce szkoła, a w przyszłości znacznie się budować więzienia. Zapelni je młodzież silna i zdrowa, lub zdegenerowana i gruźlicza. Zaskrzypia może i srubienice. Bo jakż inny środek wynajdzie ludzka sprawiedliwość?

Czyżby jednak nie należało wcześniej pomyśleć o zaradczych środkach? O tem, by niejednego z tych biedaków wydobyc z bagna, w którym żyje, by go wprost najzupełniej usunąć z pod wpływu zdeprawowanej rodziny, dać mu nie tylko szkołę, ale i dom jasný, czysty i zdrowy, życiową atmosferę otoczyć, a tem samym dać mu możność zostania uczciwym człowiekiem nie zaś wyrzutkiem społecznym.

Sni mi się taki dom słoneczny, w którymby mogli ujrzeć tych biednych, obdartych chłopaków, dom, który oni mogliby uważać za własny, z którego by nie uciekali, lecz do którego spieszyliby z radością, czując, że spotkają się tam zawsze z dobrem, serdecznym słowem, przy jawnym uśmiechem i troskliwą opieką.

Sny podobno czasem się ziszczają, może więc i moje marzenie bodaj częściowo się spełni.

Podczas ubiegłej zimy Koło Akademickiej Polskiej Macierzy Szkolnej i Narodowa Organizacja Kobiet przygarnęły w dwóch świetlicach „wydziedziczonych”. Parę godzin, spędzonych codziennie w zdrowej, czystej i serdecznej atmosferze, ma również pewne znaczenie, nie mówiąc już o kubku ciepłej kawy z omaszczonym chlebem.

Obecnie, gdy się rozpoczyna wiosna i idzie do lata, należałoby zorganizować z chłopkami jakieś wycieczki zamiejscie. Obucją z nimi, na łonie natury, w pięknej, wileńskiej okolicy, łatwiej byłoby zbliżyć się do nich, rozbudzić ich dusze i zdobyć ufność. Koło Akademickie o tem myśli, że zaś dzielnicy Łódzianie umieją zrealizować swe zamiary, więc tamto koło gazeciarzy korzysta z pewnością będzie z wycieczek, chociażby raz w tygodniu.

Trudniej będzie zrobić to paniom z N.O.K. Łatwiej w zimie dożywać codziennie 35 — 45 cenpłaków, dać im iia miejscu jakąs rozrywkę gódziwą, jak warcaby, szachy, lub grę w harcerza, mieć dla nich pogadankę, lub głośne czytanie, zaprowadzić całe bractwo do teatru na „Golgotę”, niż uganiać się z nimi po parowach i wzgórzach. Tu potrzeba młodych sił, któreby fizycznie mogły sprostać takiemu zadaniu.

W Wilnie nie brak młodzieży, a skoro koło Łódzian znajduje na to czas, to może i jakie miejscowe koło akademickie przyjdzie z pomocą Nar. Organizacji Kob. i podejmie się bodaj raz na tydzień urządzać taką wycieczkę z chłopkami w okolice Wilna. Byłoby to rzeczą bardzo pożyteczną i dodatnią pod każdym względem.

Spora ilość też tej dziatwy należałoby umieścić na kolonjach letnich.

O ile ktoś z czytelników chciałby zapoznać się bliżej z treścią wywiadu, o którym piszemy, to można znaleźć ten dokument w sekretariacie N.O.K. przy ul. Orzeszkowej 11 (codziennie od 11 — 1-jej w poł.).

Marja Reutt.

„PANI DOMU.
Numer kwietniowy zawiera, jak zwykle, szereg ciekawych artykułów z zagadnień gospodarczych. Prócz tego znajdujemy obszerny artykuł poświęcony sprawie rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka, a uwagi w nim zawarte będą dla matek „Wnętrze mieszkalne” omawia młoda architektka, a entuzjazm jej dla nowoczesnego urządzenia mieszkania jest poparty praktycznymi wskazówkami racjonalnego wyznaczenia różnych sprzętów.

Kto dba o urodę, znajdzie również pożyteczne wskazówki, to też ostatni numer „Pani Domu” każda nowoczesna kobieta z przyjemnością przeczyta.

Z działalności organizacji w Wilnie.

Narodowa Organizacja Kobiet.

(W dniu 24 bm. (we wtorek) odbędzie się doroczne sprawozdawcze zebranie Narodowej Organizacji Kobiet.

Sekretarjat N. O. K. przypomina, że ma zarejestrowane, jako poszukujące pracy: nauczycielki, wychowawczynie, gospodynie, krawcowe.

O informację prosimy zwracać się w godz. 11 — 1-jej w poł. do sekretariatu przy ul. Orzeszkowej 11. Z pewnością każdy znajdzie wykwalfikowaną pracownicę, a dopomoże jednocześnie kumusu do wydzwignięcia się nieraz z wielkiej nędzy.

Na ratowanie Bazyliki Wileńskiej
Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej powiadamia, że ze sprzedaży ozdobnych, drewnianych pisanek zebrano o ogólnej kwocie 225 zł. 25 gr. Koszta wynoszą 18 zł. 15 gr. Czysty zatem dochód — 207 zł. 10 gr.

Podając do wiadomości ogółu wysokość zebranej kwoty, Koło Pań uważa sobie za miły obowiązek złożyć jednocześnie podziękowanie pp. M. Poniatowskiej, T. Nowickiej i M. Landsbergowej za udział w pracy, a St. Nowickiemu za ofiarowanie 30 pięknych, już gotowych, pisanek. Cu kierniom zaś „Czerwony Sztrall”, „Zielony Sztrall” i „Rudnickiego” za bezinteresowną sprzedaż jaj.

Jednocześnie Koło Pań Rat. Baz. zawiadamia, iż w dn. 22 w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna, do współpracy w której zaprasza wszystkie organizacje, jak również chętne osoby. Po skarbonki zgłaszać się należy w sobotę o g. 6-jej wiecz. (ul. Metropolitajna 1).

Z herbarciarni N. O. K.

Podziękowanie.
„Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom, którzy pamiętali o Święconem dla bezrobotnej inteligencji.

Ofiary na Herbarciarnię w gotówce złożyli:

- J. E. Ka. Biskup Mienalkiewicz 25 zł., p. Marjan Wolbek 30 zł., bezimiennie 1 zł., Bank Spółek Zarobkowych 25 zł., Huta Stalowa 25 zł., N. N. 1 zł., Kolegium Ewangelicko-Reformowane 25 zł., D-rowa Świątynisko 50 zł., pułk. F. Makowiecki 21 zł., z listy Nr. 5 p. Olczakowej 11 zł., p. Malecka 10 zł., N. N. 5 zł., z listy Nr. 2 p. Dudo 67 zł. 50 gr., p. Niedziałkowskiej 20 zł., z listy Nr. 1 p. Maackiewiczowej 20 zł., p. Wardejnowa 10 zł., z listy p. Wasukiiewiczowej 31 zł., z listy Nr. 7 p. Janczewskiej 17 zł., p. Flora Szezenowicza 3 zł., z listy p. Kuleszanki 6 zł., od M. i K. Błażewiczów 5 zł., p. Z. Stawiska 5 zł., p. Wierzbicki 1 zł., p. Popielawska 5 zł., pp. Brajbsz i Krakowski 5 zł., p. St. Krakowski 5 zł., z listy Nr. 16 p. Moszyńskiej 17 zł., p. Jentkiewiczowa z Warszawy 3 zł., Bank Ziemiaki, złożone w administracji „Słowa” zamiast kwiatów na grób śp. Brochockiego 347 zł., złożone w admn. „Słowa” 18 zł. 50 gr., w admn. „Dziennika Wileńskiego” 34 zł., w admn. „Kurjera Wileńskiego” 53 zł. 50 gr., p. W. Wasilewski 5 zł., z listy Nr. 15 N. N. 5 zł., p. Dąbrowska 3 zł., p. Błażewiczowa 2 zł., z listy Nr. 9 p. Wolbekowej 1 zł., z listy Nr. 10 p. Houwaldowej 1 zł., z listy Nr. 17 p. Rukwidowa 19 zł. oraz firmom: Kondratowicza, Zwiedryńskiego, Knapika, Moczulaka, Wera i Spółdzielni Jajzarsko-Mleczarskiej.

Ofiary w produktach złożyli: p. Dmochowska, p. M. Rostkowski, p. E. Malecka, p. Cierpińska, p. Włodkowska, p. E. Wańkowiczowa, S. N., f-ma Jabłkowsky, J. Duczmanowa z Woropiszek, p. Szwajnicka, od T-wa Przyjaciół Harcerzy, N. N., W. W. p. Romanowski, p. J. Radecka-Mikulicz, p. Wierzbicki, p. Jablonowska, p. Trocka, p. H. Jelenka z Gliniszcz, p. Mikulicz-Radecki z Kozaczyny, p. M. Reutt, p. Janinowska, p. A. Zawadzki, p. St. Wańkowiczowa, p. Moszyńska i p. Czajzyńska.

Fisma, książki i odzież nadesłali: p. Borowska, prof. Morełowski, p. M. Mohlowa, p. A. Szydłowska, p. dyr. Wardajnowa, p. Naborowski, p. Horodecka, p. Bejnarowicz, p. Wolbekowa, p. Safarewiczowa i Administracja Pasen.

Zarząd Herbarciarni N. O. K. dla bezrobotnej inteligencji.

„Nadswiteziańskie” Koło Gospodyń

buduje Kościół.

(Korespondencja własna).

„Nadswitezkie Koło Gospodyń Wiejskich” buduje Kościół w Wawłowie nad Switezią. Już przed trzema laty powstał ten projekt inicjatorką i duszą jego była prezeska „Koła” p. Marja Karpowiczowa z Czambrowa, a wszystkie członkinie dzielnie jej dopomagały. Wzruszającą i godną podkreślenia jest praca i wytrwałość tych pań, które zabierają się do roboty w czasach najcięższego kryzysu, nie mając literalnie ani grosza przynajmniej na zapoczątkowanie. Nie było osoby, która by zachęcała do tego, a wszyscy za to odradzili! Dzielne niewiasty nie zrażają się jednak niczem, zdobywały grosz do grosza i oto projekt, który narazie nierealnym marzeniem wszystkim się wydawał, zamienił się w rzeczywistość. Stał się Kościółek drewniany tuż przy trakcie, wiodącym do Switezi do Nowogrodka na Czombrowskiej ziemi, jakgdyby na cokolwiek, że silna wola człowieka i gorące umiłowanie idei stanowią dzwignię o niepożytej mocy.

Wiele jeszcze trzeba jednak, ażeby doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło, właściwie narazie są tylko ściany, i dach a na niedokończonyj wieżycy — piękny krzyż wzbija się ku niebu, bardzo misternie na wzór krzyża w Farze Nowogrodzkiej zrozonny. Nawet podłogi jeszcze nie ma, nie mówiąc o dzwonach, sztach kapłańskich, mszale i różnych sprzętach kościelnych (kielicy i patyna z katedry w Manku tu się jakim cudem dostały).

Pomimo to od pół roku mniej więcej Msza św. odprawia się w nowym kościółku co dwa tygodnie, a wkrótce ma tu ksiądz na stałe zamieszkać. Niemałe, zatem, kosztą, nasze przedsiębiorcze gospoście czeka! Jest nad czem pomyśleć!

Jednakże „Nadswitezkie Koło Gospodyń” ze swą prezeską na czele iak nie załamuje. „Zaczęliśmy bez grosza — i do końca doprowadzić musimy!” — powiada „Bóg dopomóż!” „Znaleźli się ludzie ofiarni co składali: pieniądze, drzewo. Okoliczna ludność prawosławna przeważnie, bezpłatnie — ot Bogu na ofiarę materiały budowlane zwozi! Znajdzie się i teraz sposób! Co tu mówić!

Właśnie, oczekując księdza Palatyna z Rajcy, który miał nabożeństwo odprawić, bo to był drugi dzień Wielkonoce, naprędcie naradę ucięły. Usadowiły się w słońcu, niedaleko kościółka, i dalej ze omyslać jakąś imprezę dochodową. Były już różne: loterie, kosze szczęścia, teatr amatorskie i bale nad Switezią przy dźwiękach wiejskiej kapeli z atrakcjami.

Na jednym z nich, inżynier-sąsiad gorliwy pomocnik „koła” we wszystkich tego rodzaju poczynaniach, samego siebie na licytacji wystawił. A chociaż kształtami swemi raczej kulę bilarową niż Apolina belwederki przypomina, został kupiony przez jedną z przedstawicielek pięciopięknej za całych 6 zł. i 30 gr. Z takiego sukcesu bardzo był dumny pan inżynier, bo na tę zawrotną sumę groszami składały się obecne na balu panie wśród wybuchów szumnej wesołości. Gorzej jednak było, kiedy właścicielka, dopiero co kupionego inżyniera, prawa swe do jego osoby zamanifestowała, wobec tancerki, którą wybrał do mazura. Skończyło się na tem, że musiał zrezygnować a przeprosiwszy tancerkę z wyboru, tańczył ze swą Panią i Władczynią.

Trzeba przyznać, że nad Switezią ludzie są bogaci w pomysły, i te-

Ludzie, cierpiący na zaparcie stoła i złączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, hemoroidy, pija po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” zrana i na wieczór. Zadać w aptekach i drogerjach.

raz coraz to któraś z członkiń jakiś projekt rzuciła, a prezeska słucha i różnokolorowymi kredkami afisz rysuje na kolanie. Za chwilę już wszystko gotowe, afisz przyczepiony do przydrożnego słupa, śmiejąc się barwaną, na nowy bal nad Switezią zaprasza, cały plan ułożony i prace po dzielone, a że właśnie ksiądz nadjechał, gromadzą się wszyscy do kościółka dla wysłuchania Mszy świętej.

I będzie już oddat promieniował ten mały kościółek drewniany na całą okolicę, umacniając wśród ludności swego słowa Bożego. A dzwon jego, zwolując wiernych na Mszę św. głosić będzie Chwałę Pana Najwyższego po wsiach, dworach i zaściankach ziemi Nowogrodzkiej w umiłowanym zakątku Mickiewiczza — nad Switezią.

A.B.

Z ostatnich wydawnictw.

Kasprowiczowa Marja Janowa. Cz. V Harenda Wyd. Dom. Książki Polskiej.

Ostatnia część pamiętników Marji Kasprowiczowej poświęcone jest pamięci zmarłego poety. Niema gady, odszedł w zażywa, lecz duch jego przebywa jeszcze w ukochanym domu. Widzimy go na mostku przed domem, patrzącego na drogę mu górną, w Bibliotece, lub spacerującego wśród ulubionych nasturcji. Zostanie też tu na wieki, w swem mauzoleum, wzniesionem staraniem żony, przez naród polski z Wielkopolską na czele, wykutem ręką artysty — przyjaciela, z granitu wydobytego z wnętrza Tatry. Mocarnemu poecie, należał się taki mocarny rodzimym grobowiec, jaki mu zbudował Stryjeński. Pamiętnik zakończony podaniem testamentu Kasprowicza, i opisem przeniesienia zwłok jego do mauzoleum, oraz niewygodną, dla niewyjaśnionych powidów mową górala Guta, z której pozwalamy sobie porę zdań przytoczyć:

— Najserdeczniejszy przyjacielu nas gazdom, serdecznie si dziękujemy, żeś został przy naszym ukochanym Giewoncu, przy naszych granitach. Twój duch został z nami i z naszymi dziećmi i wnukami i będziecie razem z nami uwielbiał to cudo wielkiego Boga, ten cudny wschód i zachód tych szczytów tatrańskich. Jeszcze raz Cię zegnamy, ściskamy twoje prochy, spij w spokoju w twoim własnym domu”.

M. Reutt.

Dziś i jutro.

Kwietniowy numer „Dziś i Jutro”, pisma dla młodzieży, wydawanego staraniem St. Urszulanek w Krakowie, poświęcony jest niemal w całości Królowej Jadwidze, o której beatyfikację czynione są usilne starania. Znajdujemy zatem w wyżej wymienionym Nr-ze następujące artykuły ks. Rudolfa J. de Van Roy, Kanonika postulatora beatyfik. kr. Jadwigi p. t. „Ku Beatyfikacji Jadwigi” — powody, dla których nasza królowa winna być zaliczona w poczet świętych Pańskich.

P. Zofja Starowiejska-Morstinowa w pięknej swej pracy p. t. „Jadwiga żyje” wskrzesza postać młodzieńczej monarchini, przedstawia jej ciężkie, serdeczne przeżycia i ofiarę, ujęcioną z własnego szczęścia dla dobra narodu.

M. Reuttówna dała rys historyczny p. t. „Królowa Jadwiga”, w którym uwypuklona jest postać wielkiej i mądrej monarchini. we „Do ofiarnych serc” — wezwanie Koła J. Bogusz piękna stara legendę p. t. „Trzewiczek Królowej”.

Wiersz p. t. „Jadwiga” i wywiad w sprawie beatyfikacji królowej polskiej z ks. Kanonikiem Von Roy oraz bardzo udane zestawienie prac polskich autorów, które pisali o Kr. Jadwidze w opracowaniu uczeniycy ginn. S.S. Urszulanek, p. A. Szwabowiczówny, uzupełniają ten piękny numer, który powinien rozejść się w całej Polsce i przyczynić się do szybszej akcji beatyfikacyjnej.

Miesięcznik zdobył liczne ilustracje. Szkoda, że wśród nich nie znajdujemy portretu Kr. Jadwigi pędzla J. Matejki.

W tymże kwietniowym zeszycie „Dziś i Jutro” znajdujemy naszą wileńską odezwę „Do ofiarnych serc” — wezwanie Koła Pań przy Kom. Rat. Bazyliki do składania ofiar. Za umieszczenie tej odezwy serdecznie wdzięczność należy się Sz. Redakcji „Dziś i Jutro”.

Kongres Międzynarodowej Unji Katoickich Związków Kobiecych w Rzymie.

(W okresie od 26.IV. r. b. odbywał się w Rzymie Kongres Międzynarodowej Unji Związków Kobiecych, grupującej 28 milionów członkiń z całego świata.

Do sekcji młodych. Międzynarodowej Unji polskiej należą z Polski następujące stowarzyszenia kobiece: Zjednoczenie młodzieży polskiej, Stow. Młode ziemianki, Polskie Stow. Młodych Kobiet i akademicki „Odrodzenia”.

Członkiem zarządu sekcji młodych międzynarod. Unji jest p. Halina Doria-Demałowicz.

Kongresy takie odbywały się co 4 lata. Tegoroczny był połączony z pielgrzymką w związku z rokiem jubileuszowym.

Na Kongresie obecnych było około 800 delegatek z rozmaitych krajów.

Międzynarodowa wystawa we Florencji.

Czynny bardzo włoski klub kobiecy „Lyceum” urządził we Florencji wystawę międzynarodową pod hasłem „Najszwistsza Panna Marja widziana przez kobietę”.

Inicjatorom tej wystawy chodziło, by kobiety we wszystkich krajach przedstawiły stosownie do swych osobistych poglądów oraz do swego narodu, postać Bogarodzicy jako symbol macierzyńskiej miłości, wiary i cierpienia, a tamsamem przyczyniły się do odrodzenia w sztuce tematu tak bardzo ongiś pięknego i popularnego, a dziś tak najzupełniej odsuniętego z poczynań artystycznych.

W wystawie, która się odbyła w grudniu i styczniu b.r. wzięły udział poza Włoszkami, Niemki, Szwedki, Angielki, Amerykanki, Dunki, Jugosłowianki, Francuzki, Polki, Belgijki, Węgierki, Szwajcarki i Holenderki. Ogółem prac było bardzo wiele i odznaczyły one różnolitością wy-

konania, pomysłowością i oryginalnością. Włoszkę i artystki katolickich krajów, ujęły swe pomysły mistycznie, nastrojowo i bardzo głęboko. Natomiast protestantki wykazały swe uwielbienie dla idei macierzyństwa.

Pierwszą nagrodę w wysokości 1000 lirów i kameę, dar księżnej Piemontu, otrzymała Florentynka, Zofja Chini. Drugą nagrodę 1000 lirów — Niemka, za najbardziej religijne ujęcie. Trzecią — 500

Z KRAJU.

Głód i tyfus plamisty w gm. przebrodzkiej.

Trudno chyba znaleźć na ziemiach wschodnich ludność uboższą, niż w gminie Przebrodzkiej, pow. Brasławskiego.

Grunt tu przeważnie piaszczyste z pod dawnych lasów sosnowych. Ostatnie lata nieurodzaju sprawiły, iż chleb niemal w każdym domu jest przysmakiem (trzeba zobaczyć, z jakim apetytem spożywa dziatwa szkolna swoje 200 czy 150 gramów chleba czarnego bez żadnych dodatków).

Z jaką radością dowiedzieli się ludziska o mającej przyjść pomocy. I przyszła. Ale jaka?

Oto fakt z ostatniej daty. Wiesz Sniegi. W jednej z chat niedużych zbite 2 rodziny ubogie. Znany z uczciwości, ale bez ziemi, bez swej zagrody Gabriel Kozłowski formalnie głodował ze swą rodziną. Udał się do gminy. Dostał, jak powiadali, 2 pudy mąki (32 kilogramy). Z braku czego innego gotowali tylko zacierkę, póki ostatek nie wrzucili do garnka. Więcej mąki, niestety, nie otrzymali.

Nędza i brud sprawiają, że syn kładzie się do łóżka. Nikt się nie zaciekawia, co tam za choroba. Młody organizm przezwycięża niebezpieczeństwo, syn wstaje po to, aby ojciec się położył. 12 kwietnia tyfus plamisty przerywa pasmo życia Gabriela Kozłowskiego.

W domu trumna i 3 łóżka, a na nich gorączkują żona, drugi syn, córka.

Chata staje się postrachem dla wszystkich. Niema komu ani zaopiekować się, ani coś podać chorym.

Gdy przyszło grzebać s. p. Gabriela, formalny kłopot z wyszukaniem kogoś, kto by zwłoki do trum-

Pożar Woropajewa.

POSTAWY. W Woropajewie w we 12 sklepy spożywcze. Straty domu, w którym mieścił się Urząd Gminy woropajewskiej, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły 3 domy, urządzenie biurowe, sprzęty domo-

Katastrofa samochodowa.

GRODNO. (Pat). Na terenie gminy Hołynka, pow. grodzieńskiego, Wolberg, lat 21, ze Słonima został zabity na miejscu, dwaj inni—Mowa. Samochód ciężarowy, jadący z pasażerami szosą ze Słonima do Borowskiej z Berezki Kartuskiej są ciężko ranni.

Święto Stowarzyszenia Polek w Wilejce.

Katolickie Stowarzyszenie Polek w Wilejce obchodziło w dniu 15. IV. swoje święto organizacyjne „Związowanie”.

Po wotywie wszystkie członkinie przystąpiły do stołu Pańskiego, następnie przed rzeźbicie oświetlonym ołtarzem Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej, został odmówiony akt poświęcenia się Matce Bożej, oraz zanoszono błagalne modły o zdrowie dla ukochanego przez wiejskich parafian Najdostojniejszego Arcypasterza.

Uroczysty ten dzień, z łaskawym udziałem Wielebnego Ks. Dziekana Snieżki jako delegata kościelnego, zakończony był odczytem w „Nazarie”.

Świątokradztwo.

SŁONIM. (Pat). W nocy na 16 b. m. nieznanymi sprawcy zapomocą wyjęcia szyby w oknie dostali się do kaplicy łacińskiej w Albertynie skąd skradli ciborium z komunikantami, skarbonkę z pieniędzmi i butelkę wina mszalnego. Złoczyńcy wysypali komunikanty do sukienki, okrywającej ciborium i podrzucili ją pod kaplice. Dochodzenie w toku.

Zagadkowy napad pod Królewsczyzną.

GŁĘBOKIE. (Pat). Onegdaj do ambulansu kolejowego w Królewsczyźnie został przywieziony w stanie b. ciężkim mieszkaniec wsi Iwanowszczyzna gm. hołubińskiej Stefan Krupski, który został napadnięty i do utraty przytomności pobity przez Aleksandra i Józefa Korotczyków, oraz Timofieja Woronkowicza. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, wskutek razów, zadanych drągami i gumowymi pałkami, co spowodowało wstrząs mózgu. Zaalarmowana policja urządziła pościg za napastnikami, którzy zbiegli w kierunku granicy sowieckiej i zapewne ją przekroczyli. Schwytany został jedynie Woronkiewicz. Krupskiego nie uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu. Tło zajścia i okoliczności napadu są przedmiotem energicznego dochodzenia prokuratorskiego.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” już zaopatrzyłeś się?

Z POGRANICZA.

Otwarcie granicy polsko-łotewskiej.

Wobec stłumienia epidemii tyfusu plamistego na terenie pow. brasławskiego i dzisiejszego, granica polsko-łotewska została otwarta na całej przestrzeni.

Wobec nastania ciepłych i łotewskich dni ruch graniczny na pograniczu polsko-łotewskim stale wzrasta i w ostatnich dniach doszedł do rekordowej liczby 500 osób każdego dnia.

Wyloniony już został komitet wystawy, do którego weszli: dr. Wroński, Łucnik, Lewon, Bodziński, insp. Starościak, dyr. Krauze, Domaniewski, inż. Janowicz i Kowal.

Komitet rozpoczął pracę, dając w pierwszym rozdziale pewne wytyczne co do charakteru wystawy.

Otwarcie wystawy nastąpić ma 5 maja. Szczegółowe omówienie znaczenia tej imprezy podamy w numerze poniedziałkowym.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU HOKEJOWEGO.

Onegdaj odbyło się walne, doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Hokejowego.

Zebrań przewodniczył mgr. Epsztejn. Po odczytaniu sprawozdania nastąpiło zebranie, któremu jednogłośnie udzielono absolutorium, dokonano wyboru nowych władz związku.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes starosta W. Kowalski, wiceprezes I red. J. Niciecki, wiceprezes II mgr. Coch, skarbnik Okulowicz, sekretarz Rabinowicz, kapitan sportowy prof. Wiro-Kiro, przewod. wych. p. sędziowskich insp. Wasilewski, a członkowie Zarządu dyr. K. Andrzejewski i Wigura. Do Komisji rewizyjnej powołano: Kisiele, Komisarowa i Rabczenko.

Charakterystyczne jest, że żaden z klubów wileńskich nie wpłacił składki członkowskiej do P. Z. H. L.

Walne zgromadzenie podkreśliło z uznaniem uzyskanie szeregu pięknych wyników przez hokeistów Ogniska.

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Za 100 kg. paryet Wilno. Ceny transakcyjne: Zyto 11 st. 14. Pszenica zbierana 19,50. Mąka żytnia 55 proc. 24. 65 proc. 19. Siemię lniane siewne 70.

Ceny orientacyjne: Zyto I st. 14,75—15. Jęczmień na kaszę zbierany 14,85—15. Mąka pszenna 4/0000 A luka. 32,25—35,50. Mąka żytnia 55 proc. 24—24,50, 65 proc. 19—19,50. Żytnia siłkowa 17—17,50, razowe 17,50—18. Ziemiaki jadalne 4,25—5.

Ruch wydawniczy

Czarny Napoleon z San Domingo. Smutno skończyły się dzieje legionów włoskich. Po zawarciu pokoju z Austrią francuski ruch rewolucyjny rozciągnął polskie formacje, zorganizował z nich polbrzygady francuskie i wysłał na San Domingo. Tym samym do wolności żołnierze polscy musieli być się z walczącymi o wolność murzynami. Sprzyjało szczęściu murzynom, który na swojej stronie zióła tężba, która srogi szeryfa spustoszenie w szereżach francuskich, sporo też porwała Polaków. Murzyni wywalczyli sobie wolność, królem republiki Haiti został dzielnik ich dowódca Krzysztof Henry, jako Krzysztof I. Okrutny i bezwzględny, nieopozwany jednak zdolności władca ten olbrzymim nakładem kosztów, nie szczędząc życia swych poddanych zbudował na prawie niedostępnej skale gigantyczną cytadelę, a ponadto wspaniałą pałac-rezydencję dla siebie, których ruiny i dziś jeszcze budzą podziw. Zajmujący feljeton, bogato ilustrowany przynosi o tem ostatni (16) numer „Ilustracji Polskiej”. Na szczególną uwagę zasługują opowiadanie człowieka, który cudem uciekł z niemieckiego obojazu w czasie strasznej katastrofy lawinowej w Tatrach, której ofiarą padło dwóch osób. Uzupełnieniem bogatego w doborową treść numeru są artykuły pomniejszonej ilości zdjęć aktualnych z całego świata, odcinek powieści, mody, humor itd.

„Ilustracje Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa 1.

Giełda

WARSZAWA. (Pat). Dewizy: Berlin 208,80—209,32—208,28. Holandia 358,80—359,90. Kopenhaga 121,75—122,34—121,15. Londyn 27,25—27,38—27,12. Nowy Jork 52 1/2—5,32—5,26. Kable 5,29 1/2—5,32 1/2—5,26 1/2. Paryż 34,95—35,04—34,86. Praga 22,00—22,05—21,95. Sztokholm 140,50—141,20—139,80. Szwajcaria 171,49—171,92—171,06. Włochy 45,25—45,37—45,13. Tendencja nieredolita.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43,50. Inwestycyjna 111. Inw. ser. 117,50. Konwersyjna 63,50—64,00. 6 proc. dolarowa 75,75—76. Dolarówka 53,50—53,40. Stabilizacyjna 59,63—59,88—59,75—drobne 60,00. 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 49,50—50,00—49,50. 8 proc. L. Z. warszawskie 54,75—54,50.

Akcje: Bank Polski 82,50—83,50—83. Cukier 17,75. Lilpop 11,65—11,70. Starachowice 10,60—10,65. Tendencja mocniejsza.

Dolar w obr. przyw. 5,27 1/2. Rubel 4,64—4,67.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 74 1/2. Dillonowska 84,25. Stabilizacyjna 99 1/2. Warszawska 63,75. Śląska 65 1/2.

WARSZAWA. (Pat). Tendencja na giełdach europejskich była w dniu dzisiejszym naogół zupełnie odmienna od wczorajszej. Wobec wczorajszej zwyżki dolara i funta nastąpił dziś bardzo poważny spadek waluty brytyjskiej obok mniej znacznej obniżki dolara i lira włoskiego. Berlin naogół jest w dalszym ciągu dość słaby. W Warszawie notowana dewiza na Londyn 27,25 wobec 27,36 wczoraj. Spadek funta jest o tyle interesujący, że nastąpił w dzień po ogłoszeniu o pomyslenie preliminarzu budżetu na następny rok.

KINO „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5

Dziś Niebawła okazja dla miłośników kina, muzyki i śpiewu Wruszajacy dramat zyciowy Tragedia skrzypka, śpiewaka i kompozytora p. t. „SYMFONJA ŻYCIA” w rolach JOHN BOLES i GLORJA STUART. Film który robi głębokie wrażenie i którego się nigdy nie zapomina. Pomimo olbrzymich kosztów sprowadzenia tego wspaniałego arcydzieła Ceny nie podwyższono. Nad program: Najnowszy dodatek rysunkowy: „PIETRYK W RADJOSTACJI”. Ostatni z Gołwiewych w.g genialnego utworu M. Sł. tykowna-Szczedryna najgłębszego znawcy duszy rosyjskiej.

„Szturmowa Brygada” Najnowsze, największe arcydzieło PRODUKCJI SOWIECKIEJ. Już w tych dniach w KINIE „PAN”

HELIOS WALLACE BEERY i ehluba Ameryki Marja Dressler „Pilnuj swego męża”

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH w Kinie „HELIO S” Rekl. my nie potrzebujecie. Wszyscy śpiewacie na C S I B I cały świat mówi o tem arcydziele prod. wiedeńskiej. W roli tytułowej FRANCISZKA GAAL.

OSTATNIE DNI. NAJMILSZA I NAJWIĘKSZA ROTRYWKA jest obejrzenie i wysłuchanie przepięknego filmu węglarskiego „Marsz Rakoczego” którego cudowne pieśni i muzyka Pawła Abrahama oraz tempo akcji i wspaniały temat zachwycają każdego widza. Nad program: Konkursowe dodatki kolorowe.

DZIS NIEBWAŁY SUKCES. Poteżna epopea szpiegowska. Dzieło największego szpiega XX wieku, o którym w czasie wielkiej wojny mówił cały świat. — El krzyżujący wielki film na nowo MATRICULE 33 (As Trefi) Najbardziej tajemnicza postać w historii produkcji 1934 r. p. t. „Bylem szpiegiem” Najbardziej tajemnicza postać w historii produkcji 1934 r. p. t. „Bylem szpiegiem” Najbardziej tajemnicza postać w historii produkcji 1934 r. p. t. „Bylem szpiegiem”

ROXY CHARLES LAUGHTON, Prywatne życie Henryka VIII Genjalny odtwórca roli tytułowej monumentalnego arcydzieła został odznaczony za tę rolę tytułową w postaci Orderu Legacji. Wspaniały i najnowszy film — reportaż Pata. Jego życie i dzieje aż do bieżącego roku. Między wie u ciekawych fragmentami Władz P. Marszałka do Wilna na czele zwyciężczych legionów w 1920 roku. Seanse od godz. 4-ej. W sobotę i niedzielę od godz. 12-ej. Bil. honor. i bezpl. nieważne.

Miłość i powołanie posykanu nżywając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szoszenia „LOKSOTIS” Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr. POLECA WŁADYSŁAW TRUBIŁO, skład apteczny Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Tamże mydło i wszystkie dodatki do prania bielizny.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Mładziele pow. Postawskiego. Bilższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25-3) do dnia 2 meja r. b.

KARTOFLE OCZESNE (Amerykański, RÓŻOWKA) DO SĄDZENIA otrzymany 1 roleca Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie ulica Zawalna 9 tel. 328.

AKUSZERKI. AKUSZERKA Smlałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 róg Mickiewicza) tamże gabineł kosmetyczny, uszwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wargy. W. Z. P. 48. 8323

Mieszkania i pokoje Kupno Sprzedaż Kamienicznka skanalizowana, ze wszelkimi wygodami, 5 pokojowa do sprzedania ul. Święciańska 31 211-2

DO SPRZEDANIA dom murowany z piaskiem. Informacje codziennie ul. Kłóka 4 Soltenizsk. 212-2

Do sprzedania stęły biurowe, biurko polamejykanckie, krzesła i t. p. Wilno, Garbarska l m. 26.

Argument. Popijalski wraca do domu z „rybki” mocno zadowolony. Zona go wita słowami: — To wstyd! Zaden dobrze wychowany męz-

Mieszkanie 6 pokojowe, wszelkie wygody, ośrodek do wynajęcia Sierakowskiej Nr. 21. 213-2

ZGUBY Wdowa po sierżenie W. P. znejdująca się w skrajnej nędzy wraz z dwójgim dziećmi prosi o jakakolwiek pracę, może prowadzić samodzielnie kasyno, umie szyc. Adres w Administracji „Dz. Wil” — L. skawe ofiarę lub zachiarowanie pracy prosimy składać w Adm. „Dz. W.” dia „Wdowy”. gr3

Poszukuję posady ochmistrzyni lub gospodyni na wieś. Zasmie na gospodarstwie, kuchni, hodowlę drobiu i mleczarstwie Referencje dobre. Ofiarne 2 m 7. gr2

Poszukuję posady do wszystkiego do małej rodziny z bardzo dobrem gotowaniem lub za kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, piemienna na posada referencje Słowiańska ul. Nr. 5-b m. 7 od 3 do 7. gr2

Wykwalifikowany rolnik poszukuje posady Rządę lub leśniczego. referencje poważne. Ul. Zankowa 4 m. 7. gr2

Pożyczającemu 3 tys. zł całem powiększeniu gospodarstwa mie-znego zowowiązując się dać pole utrzymywanie i mieszkanie do czasu zwrotu pożyczki. Zabezpieczenie na całym inwentarzu. Zgłoszenia kierować ul. Mosowa 4-2 od godz. 10-12 i od 2-4 ej. 215

Wychowawczyni znająca frebi metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Poważne świadectwa i refer., umie szyc, wymagania skromne. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 2 do 5. gr-2

Sala do wynajęcia na zabawy, odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY APISZE WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzynskiego Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-66. CENY NISKIE

BIEDNA SIEROTA uczennica III kursu Sem. Nauczycielskiego nie może opłacić 30 zł. za naukę. Ukroczenie zaś tego kursu zapewni jej lekcyjne platne Leskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.” Adres tamże gr

